

Komentarz na wstęp:

Jeżeli Pan wybiera jakąś duszę, to po to, aby jej serce upodobniło się do Serca Jezusa, Jego Syna. A jakże miałyby to zrobić, jeśli nie poprzez miłość i zgodę na cierpienie? W tych, którzy podążają za Nim w ten sposób, Ojciec rozpoznaje Syna. Dusze, które powołał do ofiary, powinny starać się o przywrócenie Bogu wielu innych dusz. (...)

Myślę, że moje matczyne serce znajdzie dusze, które kochają Boga z żarliwością męczenników. Nawe wobec najtrudniejszych prób powinniście z bezgraniczną ufnością trzymać za rękę waszą Matkę. Poprowadzę was ku eucharystycznemu Sercu Jezusa, a ono doda wam sił w tej ziemskiej wędrówce. Z każdym dniem silniejsi, będziecie zdążać ku domowi wiecznej szczęśliwości, gdzie wreszcie się spotkacie – wy, którzy szczodroliwie poświęciliście życie dla Bożej chwały i dobra dusz, oraz ci, o których zbawienie zabiegaliście. Mój Syn przygarnie was do czułego Serca i zanurzycie się w jednoczącej miłości Trójcy. Kochajcie i miejcie ufność, moje dzieci, ponieważ Bóg jest z wami. Pan darzy miłością dusze, które nie boją się ofiary i są gotowe na poświęcenie. Dlatego bądźcie bardziej szczodrzy i kochajcie goręcej. Niech ten przykaz stanie się waszym mottem.¹

¹ Claudia Matera, *Nawróćcie się, nadchodzi czas oczyszczenia. Prorocze objawienia s. Marii Natalii Magdolnej*, Kraków 2021, s. 136-137, (Siostra Maria Natalia Magdolna – węgierska mistyczka żyjąca w latach 1901-1992. W latach 1939-1943 otrzymywała przesłania od Jezusa i Maryi. Mówili w nich o całym świecie, a także o losach Węgier zarówno sprzed II wojny światowej, jak i po niej. To był czas kiełkowania programu ekspiacyjnego narodu węgierskiego za popełnione grzechy, za które karą była II wojna światowa. Ów program mocno wspierał kard. Mindszenty. Nie tylko zachęcał do modlitw w świątyniach, ale także zgodził się na budowę klasztoru poświęconego idei pokutnej. Z zapisków mistyczki wynika, że Chrystus i Maryja usilnie prosili siostrę, by zachęcała wszystkich ludzi do ofiarowywania swoich cierpień za grzeszników. (...) Jezus prosił ją szczególnie o rozpowszechnienie dzieł wynagradzających za grzechy świata i wzniesienie również w tym celu kaplicy. Prosił o modlitwy, ofiary i post w duchu wynagrodzenia dla uśmierzenia sprawiedliwego gniewu Ojca).

Komentarz przed aktem pokutnym:

Żadna skłonność do grzechu nie jest w stanie wypaczyć aktu ekspiacji, który został dokonany pod czujnym okiem naszej Świętej Matki; żadna powiązana z Nią praktyka ekspiacyjna nie dozna uszczerbku w skutek niedoskonałości: dusze, które pokutują z Maryją, pokutują z wiarą Maryi. Jej matczyna miłość przesłoni ułomności, których źródłem jest roztargnienie bądź oschłość. Musimy tylko z miłością i prostotą prosić Najświętszą Dziewicę, żeby modliła się razem z nami. Nic nie cieszy Jezusa bardziej niż możliwość przyjscia do nas za pośrednictwem Maryi. Przez Nią Jezus pragnie błogosławić i zbawiać całą zanurzoną w grzechu ludzkość.²

² Tamże, s. 115.

Akt pokutny:

1. *Dałem wam siebie jako wzór ekspiacji i poświęcenia. Czy nie po to zamykam się w tabernakulach, żeby nawoływać dusze do pokuty i miłości? Czy nie z tego powodu mieszkam z wami w kościołach, żeby pocieszyć niebieskiego Ojca, który został ciężko znieważony? Dlaczego odchodzicie i oddalacie się ode Mnie, skoro zstąpiłem pomiędzy was w tej intencji?*³

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że Twój Ojciec wciąż jest tak ciężko znieważany przez grzeszną ludzkość.

2. *Rzadko praktykuje się pokutę, chociaż sprowadza ona na ziemię wiele łask. Pokuta łagodzi udreki. Modlitwy tych, którzy pokutują, są Mi drogimi, jednakże pokutujących jest niewielu.*⁴

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że świat nie chce pokutować.

3. *Świat poddał się władzy zła, a im bardziej postępuje w zepsuciu, tym bardziej oddala się ode Mnie. Nie może jednak uciec przed moją miłością. Wyciągam ku niemu ramię, które jest zarazem karzące i miłosierne: miłosierne dla tych, którzy Mnie miłują, karzące dla wszystkich, którzy się ode Mnie odwracają.*⁵

Przepraszamy, Cię, Jezu, za to, że świat oddala się od Ciebie i próbuje uciec przed Twoją miłością.

4. *Raduj się ze Mną, moja córko. Znalazłem dusze gotowe do poświęceń. Być może przełożeni będą z nimi walczyć, być może właśnie dlatego, że poszczą, modlą się, spędzają noce na czuwaniu i praktykują ekspiację, zostaną źle osądzone i potraktowane nieufnie, tak nie powinno być, skoro zbawiłem świat postem, modlitwą i cierpieniem. Mówiąc o ekspiacji, mam na myśli modlitwę i post, lecz także konieczność zmiany życia i moralnej postawy, czyli dążenie do doskonałości (...).*⁶

Przepraszamy Cię, Jezu, za przeciwstawianie się Twojemu wezwaniu do postu, modlitwy i cierpienia.

³ Tamże, s. 186.

⁴ Tamże, s. 116.

⁵ Tamże, s. 33.

⁶ Tamże, s. 111-112.

5. Potęga mojej Matki jest w stanie uchronić góry przed zawaleniem, może zapobiec wystąpieniu rzek z brzegów i uciszyć sztormy nad oceanami. Ona przychodzi wam z pomocą. Ten, kto obraża Mnie bluźnierstwem, aborcją, uleganiem popędom i grzechami, godzi w moje boskie Serce, [...] a mój ból nie uśmierzy się przez to, że ty, istota ludzka, osądzisz i publicznie potępisz tego, który Mnie znieważył. Osąd drugiego człowieka do Mnie jedynie należy! Twoja krytyka, twoja wzgarda i twoje obraźliwe słowa są krzywdzące, krzywdzące dla Mnie! Szukam przyjaciół wedle swego Serca. Zajmijcie się Mną, a nie zgnilizną. Odpuszczone grzechy przestają dla Mnie istnieć. Gdzie podzieją się wasze grzechy, jeżeli wszystko zniosę?⁷

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że zamiast zajmować się Tobą, zajmujemy się zgnilizną grzechu.

6. Ofiarowuję ci te cierpienia jako wyjątkową łaskę. Dlatego jeżeli się na nie zgodzisz, nie odejmę ci ich. Twoja ofiara jest łodzią ratunkową dla tych dusz, które wskutek mnogości grzechów kierują się ku piekłu. Gdybym ulżył ci w cierpieniu, łódź z duszami, które zostały powierzone twojej pieczy, zatonąłaby na zawsze. Zsyłając cierpienie, zsyłam na ciebie błogosławieństwo. Jeżeli przyjmiesz je z moich rąk, będę mógł zbawić przez ciebie wiele dusz.⁸

Przepraszamy Cię, Jezu, za każde odrzucone przez nas cierpienie, które mogło przyczynić się do zbawienia dusz.

⁷ Tamże, s. 34.

⁸ Tamże, s. 113.

Komentarz przed modlitwą wiernych:

Niepokalana wiedzie was na drogę pokuty i wynagrodzenia, abyście razem z Nią czynili zadość mnogim grzechom przeciwko niebieskiemu Ojcu, a zarazem pomagali wielu duszom, ratując je przed ostateczną zgubą. Powtarzam: nie obawiajcie się poświęceń! Odrodziliście się dzięki ofierze wynagradzającej, dlatego módlcie się żarliwie, śpiewajcie hymny i psalmy, pokutujcie. Postępujcie tak, jak Ja postępowałem za życia. Jednoczcie się ze Mną poprzez wszelkiego rodzaju pokutę (...). Nie lękajcie się! Bacznie wsłuchujcie się w głos, którym przemawiam do waszego sumienia, a wskaże wam, w jaki sposób i kiedy powinniście pokutować, i jaką postawę należy przyjąć wobec ciężkich prób. Zaręczam, że jeżeli posłuchacie moich boskich rad, nie spotka was zawód. (...) Pomni cierpienia, jakie zniosłem przez wzgląd na wasze grzechy, tym chętniej będziecie pokutować i zbliżycie się do Mnie.⁹

⁹ Tamże, s. 137-138.

Modlitwa wiernych:

- 1. Mój Kościół nigdy nie potrzebował szczodrobliwych dusz ofiarnych równie mocno jak teraz. Konieczne są dusze, które nie skupiają się wyłącznie na własnych problemach, ale pomagają innym duchowo i fizycznie. Zaprzęgnijcie wasze umysły i bezinteresowną miłość w służbę zbawienia niewierzących i grzeszników, bo doskonale wiecie, że nie ma na świecie nic cenniejszego aniżeli dusze. Zaangażujcie się w świętą misję zbawiania dusz. Zmierzajcie ku świętości, abyście przed obliczem mojego Ojca zaiste byli apostołami w Chrystusie.¹⁰***

Módlmy się za Kościół Święty, aby nigdy nie zabrakło szczodrobliwych dusz ofiarnych, które zaangażują się w świętą misję zbawiania dusz.

- 2. Jeżeli przełożeni będą zwlekać z praktykami wynagradzającymi, zadaj im następujące pytanie: „Czy przyjmujecie odpowiedzialność za dusze, które zostaną potępione, chociaż za pomocą moich narzędzi mogliście je uratować?” Niech trzy razy przemyślą odpowiedź, zanim Mi jej udzielą. Ja, który jestem Panem dusz, nie mogę dopuścić do tego, aby inni ponosili konsekwencje ich braku odpowiedzialności. Przełożeni muszą urzeczywistniać moje pragnienia i pozwolić Mi swobodnie działać poprzez tych, których wybrałem.¹¹***

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby z wielką gorliwością zabiegali o zbawienie powierzonych im dusz.

¹⁰ Tamże, s. 136.

¹¹ Tamże, s. 184.

3. (...) zobaczyłam, jak niebieski Ojciec dzierży w dłoni ognisty bicz, gotów ukarać stroniący od pokuty świat. Pojęłam, że mógłby go zniszczyć. Widziałam, jak miliony ludzi umierają, a byli wśród nich grzesznicy i niewinni. Bóg mógł być, mógł... jednak przestał na wymierzeniu kary. Zobaczyłam również Najświętszą Dziewicę; wraz ze świętymi i aniołami płakała nad światem. Jezus był między Ojcem a błagającymi zastępami niebios. Spojrzał na świat, a następnie zwrócił się do mnie: „Przekaż moim księżom, aby ogłosili wszem wobec, że jeśli ludzkość nie nawróci się i nie zacznie pokutować, nie zdoła ustrzec się gniewu mojego Ojca i kraj zostanie ukarany (...)”.¹²

Módlmy się za Księdza Piotra, aby napełniony Twoim Duchem i umocniony Twoimi łaskami wciąż wzywał ludzkość do nawrócenia i pokuty.

4. Jeżeli w krytycznej i smutnej sytuacji, w jakiej znalazło się to pokolenie, zabraknie modlitw ekspiacyjnych, wielu ludzi może nie uzyskać łaski nawrócenia i się zatracić. Czy już rozumiecie, moje dzieci, dlaczego uparcie proszę was o modlitwę ekspiacyjną i życie uświęcone ofiarą? Mówcie o niewyobrażalnych cudach, do których doszło w duszach dzięki nieustającym modlitwom ekspiacyjnym. Módlcie się, żeby niebieski Ojciec, którego znieważacie grzechami, udzielił wam przebaczenia. Jeżeli tylko będziecie pokutować, to bądźcie pewni, że wszyscy uzyskacie przebaczenie i łaskę.¹³

Módlmy się, aby Ojciec niebieski udzielił przebaczenia tym, którzy wciąż znieważają Go swoimi grzechami.

¹² Tamże, s. 122.

¹³ Tamże, s. 130.

5. (...) *w pokutujących duszach należy umacniać wiarę i wytrwałość. Niechaj oczami serca spojrzą na krzyż i odwiedzą Najświętszy Sakrament, pomni, że przebywa w nim Ten, który jest przedmiotem wiary, nadziei i miłości, i że tylko On jest rękojmnią życia i zwycięstwa. To wewnętrzne spojrzenie ożywi w nich gorliwość, męstwo, wytrwałość, miłość i radość. Dusze do samego końca będą pędzić żywot na modlitwie i poświęceniu, bo tylko pod tym warunkiem zdolam zapewnić ludzkości ostateczne zwycięstwo i pokój, i pełną radość.*¹⁴

Módlmy się za dusze pokutujące, aby Bóg umocnił w nich wiarę i wytrwałość.

6. *Wzywam was, moje drogie dzieci, do szczególnego apostołatu, abyście w intencji cudzych grzechów znosili duchowe męczeństwo i aby Bóg, mając na względzie waszą szczodłą ofiarę, zesłał na grzeszników rzeki miłosierdzia. Pomyślcie, moje drogie dzieci, że nieprzeliczone zastępy dusz unikną wiecznej zguby, jeżeli tylko cierpliwie przyjmiecie małą drzazgę z krzyża mojego Świętego Syna. Pomyślcie, że dzięki waszej Matce uczestniczycie w dziele odkupienia. Nie szukajcie udręk, ale z pokorą przyjmujcie te, które Bóg na was zsyła.*¹⁵

Módlmy się za nas tutaj zgromadzonych, aby Bóg udzielał nam łask potrzebnych do znoszenia duchowego męczeństwa w intencji cudzych grzechów.

¹⁴ Tamże, s. 120-121.

¹⁵ Tamże, s. 135.

Komentarz na ofiarowanie:

Jeżeli ktoś ofiaruje Mi swoje życie tylko raz... rozumiesz, córko?... jeżeli w chwili łaski heroiczny ogień miłości zapłonie w jego sercu, to wystarczy: położę pieczęć na jego życiu i opromienię całe jego istnienie, które – choć nie będzie tego świadomy i nie wróci myślą do złożonej ofiary – stanie się własnością Świętych Serc. Dla Ojca czas nie istnieje: życie człowieka jawi Mu się jako całość. I nawet jeśli dusza złoży Bogu inne ofiary, to ofiara z życia obejmie je wszystkie i wyjedna jej w raju najcenniejszą z duchowych koron.¹⁶

¹⁶ Tamże, s. 111.

Komentarz przed dziękczynieniem:

Kiedy pomyślnie wywiążesz się z obowiązków albo z jakiegoś powodu poczujesz się szczęśliwa, nie wahaj się powiedzieć: „Dziękuję! Bogu niech będzie chwała!”; kiedy zaś spotka cię niepowodzenie, powtórz: „Bogu niech będzie chwała! Dziękuję!”, nie możesz sobie bowiem wyobrazić, jakie skarby łaski staną się twoim udziałem, jeżeli tylko przyjmiesz z moich rąk niepowodzenia i udręki. Kto głosi moją chwałę w radości i smutku, w sukcesach i niepowodzeniu, ten robi wszystko, co może zrobić człowiek. To najbardziej doskonała z ofiar. Nie jest łatwo służyć Mi w ten sposób w każdej sytuacji. Dopóki ludzie nie nauczą się zawsze wychodzić Mi na spotkanie, doputy i radości, i smutki będą ich ode Mnie oddalać. Jeżeli będziesz błogosławić zarówno swoje radości, jak i swoje smutki, zobojętniejesz na smutek i zawsze będziesz się radować. Zjednoczysz się ze Mną i ze Mną będziesz przeżywać swoją radość. Niechaj służenie Mi napędza cię radością, a uszczęśliwisz innych.¹⁷

¹⁷ Tamże, s. 105-106.

Dziękczynienie:

1. *W obliczu Bożego sądu wszystkich nas ogarnie trwoga. To dlatego Maryja, staje się heroldem miłosierdzia i krzepiącymi słowy skłania nas do nawrócenia, ekspiacji i modlitwy. Ci, którzy zatracili się w labiryncie świata, będą zgubieni, ponieważ uznają za prawdę to, co jest fałszywe. Gdybyśmy jednak oddali się praktykom ekspiacyjnym i wynagradzającym, Ojciec Niebieski ulitowałby się nad ludzkością i ocalił każdego, kto straciłby życie w klęsce, która nawiedziłaby świat. Jesteśmy świadkami ostatnich lat triumfów nieprzyjaciela Boga.*¹⁸

Dziękujemy Ci, Jezu, za Twoje wezwanie do wejścia na drogę pokuty. Dziękujemy Ci za tych wszystkich, którzy rozpoznali w swoich sercach Twój głos i odpowiedzieli na Twoje wezwanie.

2. *Moje drogie dzieci, apostołowie moi, dusze potrzebują cierpień, które przyjmujecie i na które godzicie się z miłości, tak jak chorzy potrzebują lekarstw. Nie mogę zdjąć krzyża z waszych ramion, choć czasem uginacie się pod jego ciężarem. Gdybym to uczynił, proces uzdrowienia zostałby przerwany, tych zaś, którzy jeszcze nie są bezpieczni, czekałaby zguba. Kiedy dług jednej bądź wielu dusz zostaje splecony albo gdy wskutek ofiary cierpienia taka dusza odzyskuje zdrowie, na jakiś czas zdejmuję z waszych ramion krzyż, abyście mogli odzyskać powołany do tak szlachetnych celów wigor. Moje dzieci, każda dusza, która dla Mnie i dla swoich braci składa ofiarę na ołtarzu miłości, pomnaża chwałę mojego Ojca i radość mojej drogiej Matki.*¹⁹

Dziękujemy Ci, Jezu, za łaskę uczestnictwa w dziele ratowania dusz.

¹⁸ Tamże, s. 36.

¹⁹ Tamże, s. 135-136.

3. *Ojciec Niebieski daje jeszcze czas tym, którzy za podszeptem łaski zechcą się nawrócić, obrać drogę pokuty i ekspiacji, poszukać u Niego schronienia. Wielu ludzi, którzy uparcie wypierali się Boga, nawróci się i uwierzy. Tuż przed dniem sądu ludzkość otrzyma tę nadzwyczajną łaskę ponieważ ekspiacja, którą przez długie lata praktykowano na całym świecie, spodobała się Ojcu Niebieskiemu.*²⁰

Dziękujemy Ci, Jezu, za czas, który Twój Ojciec daje światu, aby wszedł na drogę nawrócenia i pokuty.

4. *Kiedy Szatan już niemal upewni się, że odniósł zwycięstwo, kiedy przeciągnie na swoją stronę większość dusz, kiedy w swojej pysze i bezmiernej dumie uwierzy, że zdoła zniszczyć dobro i całe Boże stworzenie, nie wyłączając dusz, kiedy światło wiary będzie się tliło jedynie w nielicznych duszach, ponieważ słabi zawsze łatwo ulegali intrygom Złego, wtedy miłosierdzie i łaska Boga ostatecznie zatriumfują. Kłamstwo przestanie istnieć, a Boży pokój zacznie szerzyć się na świecie.*²¹

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że dajesz nam nadzieję, że Twoje miłosierdzie i Twoja łaska ostatecznie zatriumfują.

5. *Ciało zostało stworzone dla udręki i ekspiacji, dusza dla adoracji i modlitwy, a serce – dla miłości i szczęścia. Ja jestem miłością. Gdzie żyje moja miłość, tam i Ja żyję, modlę się i wielbię, sącząc w dusze pokój i radość, owoce mojej bezmiernej miłości.*²²

Dziękujemy Ci, Jezu, za Twoją bezgraniczną miłość do człowieka.

6. *Umiłowane dusze, oddane ekspiacji i aktom wynagradzającym, niech nie gorszy was ludzka niewdzięczność ani to, że jestem wyszydzany i raczony wzgardą. Nie poddawajcie się zniechęceniu. Aby zmartwychwstać, trzeba zostać ukrzyżowanym, ale mój triumf, moje królestwo i pocieszenie są blisko.*²³

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że nas umacniasz i nie pozwalasz poddawać się zniechęceniu.

²⁰ Tamże, s. 36.

²¹ Tamże, s. 35.

²² Tamże, s. 187.

²³ Tamże, s. 125.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Serce moje, Jezu, przybądź. Moje biedne serce nie może żyć bez Ciebie. Moje bicie serca przyspiesza, moje pragnienia stają się żarliwsze i poszukują Ciebie nieustannym westchnieniem. Przyjdź, o Jezu, dać życie temu mojemu biednemu i spragnionemu Ciebie sercu! Och, jakże gorąco pragnę chwili, w której Cię przyjmę, w której przytulę Cię do swojej piersi i będę z Tobą serce w serce, spoczywając w Twoich ramionach w słodkim wypoczynku! Ach tak, moje serce blisko Twojego ugasi pragnienie, jakie go pali, zaspokoi głód, jaki go dręczy, i odrodzone do nowego życia, strumieniami zasmakuje wszystkich Twoich radości. I jeśli zstąpisz we mnie w tej Hostii miłości, zmartwiony i zasmucony zniewagami ze strony stworzeń, dam Ci wtedy moje ramiona, aby Ci przynieść odpoczynek. Moje serce, nasycone Tobą, będzie Cię pocieszać i pokrzepiać we wszystkich zniewagach... Życie moje, Jezu, przyjdź szybko. Och, nie pozwól mi dłużej czekać!²⁴

²⁴ *Szkoła modlitwy w Woli Bożej*. Zbiór modlitw Sługi Bożej Luízy Piccarreta, red. O. Pablo Martín, s. 59-60, w: <http://wolaboza.org/wp-content/uploads/2016/01/SzkolaModlitwy.pdf>.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Serce moje i życie moje, Jezu, w końcu przyszedłeś! Już czuję Cię na swoim języku. Czuję dotyk Twojego boskiego ciała, woń Twojego niebiańskiego zapachu i nie mogę się powstrzymać od ciągłego całowania Ciebie. Ale nie będę szczęśliwa, jeśli nie dasz mi swoich pocałunków jako potwierdzenia i pieczęci mojej nierozdzielnej jedności z Tobą. Czuję, że z niecierpliwością pragniesz zstąpić do najgłębszych zakamarków mojego serca. Znajdziesz w nim Twoją Boskość zjednoczoną z Twoją Wolą i wszystko, co jest godne Ciebie... Ach, rozkoszuj się w moim sercu swoim rajem... Kiedy pełen czułości przytulasz mnie do swojego Serca, wydaje mi się, że mówisz do mnie: „Córko moja umiłowana, kocham cię miłością odwieczną i nieskończoną, a znalazłszy w tobie moje Człowieczeństwo, moją Wolę i moją Boskość, kocham cię tak, jak kocham siebie samego i czuję zadowolenie oraz radość, jakie odczuwałem, gdy przyjmowałem siebie samego. A ponieważ w tobie jest moja Wola, więc znajduję w tobie wszystko, i nie ma duszy, która by Mi umknęła. Moja Miłość znajduje pełne ujście, gdy czuję, jak powtarzasz to, co Ja sam uczyniłem”... Tymczasem całujesz mnie, tulisz do siebie i w milczeniu oczekujesz oraz pragniesz mojego odwzajemnienia.²⁵

²⁵ Tamże, s. 62-63.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Jesteś tutaj, o Jezu, we mnie. Daj mi swój pocałunek, rozłóż swoje boskie ramiona i przytul mnie do siebie. A ponieważ znalazłeś we mnie wszystko, powiedz mi, że mnie kochasz. Niech moja miłość, o Jezu, i Twoja stworzą ciągły przypływ fali, który będzie Cię stale pocieszać. Ty zaś nieustannie otaczaj moją duszę nową miłością. O mój Jezu, Twoja Wola jest moją, a ja, aby Ci się odwzajemnić za wszystko, co dla mnie uczyniłeś, zwłaszcza za to, żeś raczył zstąpić do mojego serca, składam Ci stokrotne podziękowanie w Twojej Woli, tak aby wypełnić cały ogrom Nieba i ziemi moimi „dziękuję Ci, o Jezu”. Te „dziękuję” będą ciągłymi łańcuchami, które utworzą między mną a Tobą jedność naszych serc i naszych uczuć. O mój Jezu, również w Twojej Woli mówię do Ciebie „wielbię Cię”, ażeby przyciągnąć wokół Ciebie Niebo i ziemię, wszystkich w akcie adoracji.²⁶

²⁶ Tamże, s. 64.

Komentarz po Komunii Świętej III:

A teraz, o Jezu, spraw, aby Twoje Życie całkowicie płynęło w moim, a wtedy będziesz mógł znaleźć we mnie wszelkie zadowolenie i radość, jakich wymaga Twoja Miłość... Przyszedłeś, o Jezu, we mnie i nie wyjdiesz stąd już więcej. Dam ci życie w moim umyśle, w moim spojrzeniu, w moim słowie i w całej sobie. Będę szatą, która Cię okryje. Dzisiaj, o Jezu, będziemy wspólnie działać i będziemy się rozchodzić, aby przynieść dobro wszystkim. Zajmiemy się tworzeniem wokół serc ciągłych łańcuchów miłości, tak aby wszyscy Cię kochali i nigdy Cię już więcej nie obrażali. Niech naszą umową, o Jezu, będzie praca wokół serc, tak aby wszyscy zostali zbawieni. W Twojej Woli, Jezu, nic nie umyka. Ja zaś, przyjmując Cię w Twojej własnej Woli, będę czuwać, aby żadna dusza nie mogła od Ciebie uciec.²⁷

²⁷ Tamże, s. 64-65.